

## UZASADNIENIE

D. G. został oskarżony o to, że w dniu 6 lipca 2016 roku w Ł., będąc przesłuchany w charakterze świadka w sprawie 5 D 6742/15 prowadzonej przez V Komisariat Policji w Ł., będąc uprzedzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań podał nieprawdę potwierdzając dane osobowe D. K. podającego się za Ł. K. i w ten sposób ułatwił D. K. skierowanie postępowania karnego przeciwko Ł. K., to jest o czyn z art. 233 § 1 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 235 k.k.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt IV K 61/17, Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi:

1. uznał oskarżonego D. G., w ramach czynu mu zarzucanego, za winnego popełnienia tego, że w dniu 6 lipca 2016 roku w Ł., składając zeznanie w charakterze świadka w sprawie 5 D 6742/15 prowadzonej przez V Komisariat Policji w Ł. oraz będąc uprzedzonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, działając przy tym w zamiarze aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, zeznał nieprawdę potwierdzając dane osobowe D. K. podającego się za Ł. K. i w ten sposób ułatwił D. K. skierowanie postępowania karnego przeciwko Ł. K., czym oskarżony D. G. wyczerpał dyspozycję art. 233 § 1 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 235 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu D. G. karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności;
2. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. G. kwotę 1166,04 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu D. G. z urzędu;
3. zasądził od oskarżonego D. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1856,04 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych w całości za postępowanie w I instancji.

Apelację od powyższego wyroku wniósł oskarżony D. G. zaskarżając rozstrzygnięcie w całości, na swoją korzyść (k. 219). W toku postępowania odwoławczego w sprawie oskarżony złożył pismo zatytułowane zażalenie (k. 257 – 259), które stanowiło rozwinięcie argumentacji zawartej w apelacji.

W złożonej apelacji, jak i piśmie stanowiącym jej uzupełnienie, oskarżony nie sformułował konkretnie wyeksponowanych zarzutów pod adresem zaskarżonego wyroku. Analiza obu tych pism pozwala jednak wnioskować, iż D. G. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- a) obrazę przepisów postępowania, mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., co miało wpływ na treść orzeczenia, a to poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i odmówienie wiarygodności spójnym i logicznym wyjaśnieniom oskarżonego, że w dacie zdarzenia nie miał wiedzy i świadomości, iż osoba znajdująca się w jego samochodzie to D. K., nie zaś jego brat Ł. K., co spowodowało, że nieświadomie potwierdził dane D. K. podającego się za Ł. K., będąc przekonany, iż jest to faktycznie Ł. K.; dokonanie błędnej, niezgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny wiarygodności zeznań funkcjonariuszy Policji, którzy składali w sprawie niewiarygodne zeznania, również w celu ukrycia swoich uchybień oraz nieudolności podejmowanych działań;
- b) niewyjaśnienie oraz nieuwzględnienie przez Sąd Rejonowy faktu, iż jest on współpracownikiem CBS, z którym współpracuje od 2013 roku, co powoduje, że nie byłoby logicznie żadnych uzasadnionych powodów dla tego typu zachowania ze strony oskarżonego, o czym informował funkcjonariuszy biura, a której to okoliczności nie mógł podnieść przed Sądem I instancji, gdyż z powodu ukrywania się przed sprawcami przestępstw narkotykowych nie mógł uczestniczyć w terminach rozprawy, które odbywały się w przedmiotowej sprawie;
- c) brak obiektywizmu ze strony Sądu I instancji o czym przekonuje sposób postępowania i podejmowania decyzji przez ten Sąd w dacie ogłoszenia wyroku, związanych ze zwolnieniem z udziału w sprawie jego obrońcy z urzędu;

d) błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku polegający na niezgodnym z prawdą ustaleniu, że oskarżony umyślnie, w pełni świadomie złożył w sprawie zeznania wskazujące, iż osobą zatrzymaną w jego samochodzie był Ł. K., gdy w rzeczywistości pojazd ten prowadził D. K., co było wynikiem dokonania nieprawidłowej oceny dowodów przez Sąd Rejonowy;

e) rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności, która nie odpowiada wadze i charakterowi popełnionego czynu, nie uwzględnia aktualnej sytuacji oskarżonego, jego postawy i podjętej współpracy z organami ścigania, jak również z niewyjaśnionych i niezrozumiałych powodów jest zdecydowanie wyższa od kary jakiej wymierzenia żądał prokurator.

W konkluzji apelacji oskarżony D. G. wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie go od dokonania zarzucanego czynu.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja oskarżonego D. G. nie jest zasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie. Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie potwierdziła trafności stawianych wyrokowi zarzutów odwoławczych, które tyczą rozstrzygnięcia o winie i sprawstwie oskarżonego przypisanego mu czynu, w ramach określonego zdarzenia faktycznego, a w konsekwencji powyższej konstatacji, wniesiona apelacja w zasadniczym i najdalej idącym tenorze żądania nie mogła odnieść postulowanego skutku, wobec jej niezasadności. Natomiast wniesienie apelacji przez oskarżonego zainicjowało kontrolę drugoinstancyjną zaskarżonego wyroku w całości oraz we wszystkich aspektach, co w konsekwencji doprowadziło Sąd odwoławczy do przekonania o prawidłowości i słuszności przedmiotowego wyroku.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy odniesie się do podnoszonej przez skarżącego kwestii związanej z nieprawidłowym postępowaniem Sądu I instancji w zakresie zwolnienia obrońcy z urzędu oskarżonego, co miałyby wskazywać na brak obiektywizmu po stronie Sądu meriti. Sąd zauważa, iż ten akurat zarzut skarżącego ma rację bytu w realiach sprawy, choć nie podziela argumentacji D. G., iż podejmowane decyzje stanowiły naruszenie zasady obiektywizmu. Decyzja Sądu Rejonowego, w okolicznościach sprawy, o zwolnieniu z obowiązków obrońcy z urzędu oskarżonego podjęta po ogłoszeniu wyroku w dniu 27 kwietnia 2017 roku, pod nieobecność oskarżonego i jego obrońcy (k. 147), nie może być uznana za słuszną i prawidłową. Podjęcie takiej decyzji, w tych okolicznościach i na wskazanym etapie postępowania, było nieracjonalne, jak również nie znajdowało jakichkolwiek powodów faktycznych i prawnych. Winno to być wręcz ocenione jako niezasadne zachowanie, stanowiące pozbawienie oskarżonego prawa do obrony. Przedmiotowe stanowisko jest o tyle przekonujące, że z powodów wynikających z akt sprawy, ani oskarżony, ani jego ówczesny obrońca nie zostali powiadomieni o tym fakcie przed upływem terminu dla złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku (k. 150), co początkowo skutkowało odmową przyjęcia wniosku obrońcy o sporządzenie uzasadnienia wyroku, jako złożonego przez podmiot nieuprawniony (k. 151 – 152). Oprócz tego do treści protokołu z ogłoszenia wyroku w dniu 27 kwietnia 2017 roku wkrały się istotne błędy, co było podnoszone w informacji z dnia 7 maja 2017 roku (k. 153), a mimo tego sprostowanie tychże błędów nastąpiło dopiero w dniu 2 czerwca 2017 roku (k. 158). W tych okolicznościach i realiach sprawy istotnym jest fakt, że oskarżony nie był we właściwym czasie informowany o podejmowanych decyzjach, a to mogło pozbawić go skutecznie możliwości zaskarżenia wyroku.

Sąd podnosi przedmiotowe okoliczności, gdyż sposób podejmowanych decyzji przez Sąd meriti był nieprawidłowy, niezgodny ze standardami postępowania. Niezależnie od faktu, że wskazane uchybienia nie miały bezpośredniego wpływu na treść orzeczenia, gdyż decyzje te, jak i dalsze czynności, zapadły i zostały wykonane po jego sporządzeniu i ogłoszeniu, tym niemniej przy braku konwalidacji skutków tychże decyzji zaskarżony wyrok nie mógłby się ostać. W realiach sprawy nastąpiła jednak konwalidacja tychże nieprawidłowych czynności poprzez fakt przywrócenia oskarżonemu terminu dla złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku, a w konsekwencji przyjęcie i rozpoznanie apelacji D. G.. W toku postępowania odwoławczego Sąd dodatkowo wyznaczył oskarżonemu obrońcę z urzędu w osobie tej samej adwokat, która reprezentowała oskarżonego przed Sądem I instancji (k. 246 – 247). Nadto Sąd nie rozpoznawał apelacji oskarżonego pod jego nieobecność, jak i nieobecność jego obrońcy (k. 246 – 247, 261, 272 – 273), umożliwiając tym samym w pełni realizację prawa do obrony przez oskarżonego, jak również umożliwił obrońcy oskarżonego pełne

i swobodne rozwinięcie apelacji złożonej osobiście przez D. G., o czym obrońca oskarżonego został bezpośrednio powiadomiony na terminie rozprawy w dniu 16 kwietnia 2018 roku (k. 261 – 262), przy odroczeniu terminu rozprawy do dnia 19 czerwca 2018 roku (k. 272 – 273), co dawało dostatecznie dużo czasu w zakresie realizacji owego prawa do obrony. Tym samym, wskazane wyżej działania, spowodowały, iż podniesione uchybienia i nieprawidłowości ze strony Sądu meriti zostały konwalidowane, dając oskarżonemu możliwość realizacji prawa do obrony w szerokiej formie. Nadto, z uwagi na wskazane okoliczności, jak też złożenie w sprawie apelacji jedynie osobiście przez oskarżonego, Sąd dokonał pełnej i całościowej kontroli słuszności i prawidłowości zaskarżonego wyroku. Oznacza to, że omówione uchybienia i nieprawidłowości ze strony Sądu I instancji, niezależnie od faktu braku ich bezpośredniego wpływu na treść wyroku, nie mogły decydować o rozstrzygnięciu jakie winno zapaść przed Sądem odwoławczym, po dokonanej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku.

Przechodząc do merytorycznego odniesienia się do innych podniesionych w sprawie uchybień zawartych w apelacji skarżącego, należy podkreślić, iż przeprowadzona kontrola odwoławcza przedmiotowej sprawy pozwoliła na stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i kompletny zebrał materiał dowodowy, wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił.

Dokonane przez Sąd meriti ustalenia faktyczne mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Zostały one bowiem poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz były logicznie i wyczerpująco, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Przede wszystkim Sąd przeprowadził wszechstronną analizę wyjaśnień oskarżonego, ustosunkowując się do wszelkich okoliczności podnoszonych przez D. G. w toku postępowania.

Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów odnosząc się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał też na przesłanki dokonanej oceny dowodów. Tok rozumowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na przesłankach wynikających z materiału dowodowego. Dokonana przez Sąd meriti w sposób zupełny i jasny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Ocena ta jest wszechstronna, staranna, w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego, zasadniczo nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, w pełni przekonująco argumentując, dlaczego uznał je w istotnej części za niewiarygodne. Stanowisko Sądu I instancji znalazło pełne odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku, co wskazuje również na prawidłowość jego sporządzenia.

Dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów odpowiada kryteriom jakie zostały wypracowane w tym względzie w orzecznictwie. Należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

W realiach przedmiotowej sprawy Sąd meriti stanął przed koniecznością zweryfikowania dwóch grup przeciwstawnych sobie dowodów, a przyjęcie za wiarygodną jednej z nich wymagało przedstawienia konkretnych i logicznych powodów takiego wyboru. Sąd Rejonowy wskazał, z jakich względów uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne w istotnej części, podobnie jak i zeznania D. K., co znalazło odzwierciedlenie w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Wyjaśnienia te stały w oczywistej i rażącej sprzeczności z logicznymi, spójnymi i konsekwentnymi zeznaniami Ł. K., T. D., B. M., M. M. oraz I. B., jak też szeregiem dowodów o charakterze nieosobowym, które w spójny sposób z zeznaniami wskazanymi wyżej świadków pozwalały na ustalenie przebiegu zdarzenia.

W przedłożonej apelacji, jak i w wystąpieniach w sprawie, oskarżony i jego obrońca nie zawarli żadnych argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, w tym wyjaśnień D. G.. Za takie nie może być uznane posługiwanie się określonymi zwrotami o spójności czy też logiczności wyjaśnień oskarżonego, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem. Takich elementów w apelacji nie ma, co obrazuje jej oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał kompleksowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi i racjonalnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, nie można uznać za przekonujące stanowiska skarżącego i jego obrońcy o spójności wyjaśnień D. G., gdyż tak oni uważają. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie, również w ustnej formie w ramach wystąpień, może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadną, wspartą konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Skarżący poza forsowaniem własnej, odmiennej oceny zdarzeń będących przedmiotem analizy nie przedstawił żadnych przekonujących argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć prawidłowość dokonanej oceny materiału dowodowego.

Podkreślenia wymaga, iż Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej analizy wyjaśnień oskarżonego, konfrontując je z zeznaniami świadków Ł. K., T. D., B. M., M. M. oraz I. B. oraz innymi wiarygodnymi dowodami, co dało asumpt do uznania relacji D. G. za, co do zasady, niewiarygodną. Sąd I instancji ustosunkował się do wszystkich okoliczności podnoszonych przez oskarżonego oraz jego obrońcę, wskazując na liczne nieścisłości pojawiające się w wyjaśnieniach D. G. oraz cechujący je brak logiki i zborności. Z drugiej zaś strony Sąd dysponował spójnymi, konsekwentnymi zeznaniami wskazanymi świadków, którzy opisując rzetelnie przebieg zdarzeń z udziałem D. G. zachowali należyty obiektywizm.

W świetle rzeczowych i konkretnych zeznań Ł. K., nie sposób było uznać, aby wyjaśnienia oskarżonego o braku po jego stronie świadomości, iż rozpoznany przez niego mężczyzną jest D. K., choć wskazał on, jak również zeznał będąc przesłuchanym w charakterze świadka w dniu 6 lipca 2016 roku, że jest to Ł. K., jego kolega, którego zna od kilku lat i nie ma wątpliwości, co do tego rozpoznania (k. 11v). Ł. K. w składanych zeznaniach w prosty, jasny i jednoznaczny sposób podkreślił swoją dobrą znajomość z oskarżonym, jak też fakt, iż zarówno on oraz jego brat D. K. znają się z oskarżonym od kilku lat, przy czym oskarżony nigdy nie miał żadnych trudności w rozpoznaniu zarówno jego, jak i brata D. K.. Czynił to, gdy byli obecni oddzielnie, jak i razem, do każdego z nich zwracał się prawidłowym imieniem. Do tego, w pewien czas poprzedzający zdarzenia będące przedmiotem rozpoznania w sprawie, oskarżony

utrzymywał stosunkowo bliskie kontakty z jego bratem D., uczestnicząc wspólnie w szeregu spotkaniach towarzyskich. Ł. K. jednoznacznie wskazał, że w tych okolicznościach „nie jest możliwością, żeby nas pomylić” (k. 145v). Zeznania Ł. K. są jasne, konkretne, przekonujące, spójne i konsekwentne. Z treści zeznań tego świadka w sposób niebudzący wątpliwości wynika, że oskarżony bez trudu rozpoznawał obu braci K., nie miał z tym żadnych trudności, nie mylił się, a nadto to właśnie z D. K. utrzymywał bliskie kontakty. W świetle logicznych i przekonujących zeznań Ł. K. nie może być jakichkolwiek wątpliwości, iż wyjaśnienia D. G. w zakresie domniemanego błędnego rozpoznania D. K. jako Ł. K., nie zasługują na wiarę, również w kontekście podawanych przyczyn owego domniemanego błędu, gdyż zaprzecza im wprost treść zeznań Ł. K.. Co zaś istotne, zarówno oskarżony w apelacji, jak i jego obrońca, choćby zdaniem nie podważają wiarygodności zeznań Ł. K., a to właśnie te zeznania stanowią istotny dowód, który wprost wskazuje na niewiarygodność wyjaśnień oskarżonego w omawianym zakresie, jak i obrazuje fakt złożenia przez D. G. fałszywych zeznań w dniu 6 lipca 2016 roku.

W rozważanym aspekcie należy wskazać, iż sam oskarżony nie kwestionuje faktu, że w dniu zatrzymania D. K. miał z nim osobisty i bezpośredni kontakt. W świetle zeznań Ł. K. jest zaś oczywistym, iż po stronie oskarżonego nie istniała możliwość, aby pomylił on osobę D. K. z Ł. K.. Jest to tym bardziej logicznie uzasadnione tymi względami, iż w chwili zatrzymania D. K. poruszał się samochodem oskarżonego. Niewątpliwie D. G. miał wiedzę i świadomość tego komu użyczał swój samochód, jak również wiedział, że nie mógł to być Ł. K., który w tamtym okresie nie korzystał z samochodu oskarżonego, w przeciwieństwie do D. K., który czynił to stosunkowo często, co także wprost podnosił Ł. K.: „Oskarżony i mój brat przesadzali z imprezami, remontowali samochody w warsztacie, zresztą oskarżony pożyczał mojemu bratu samochód” (k. 145v). Wszystkie te spójne i logicznie przedstawione fakty przez Ł. K. nie budzą żadnych wątpliwości w kontekście niewiarygodności wyjaśnień D. G., w zakresie kwestionowania przez niego sprawstwa zarzucanego mu i w konsekwencji przypisanego czynu.

W dalszej kolejności należy podkreślić, że treść zeznań Ł. K. tworzy spójną logicznie i zwartą całość z treścią zeznań przesłuchanych w sprawie świadków – funkcjonariuszy Policji T. D., B. M., M. M. i I. B., a do tego jest to w pełni zbieżne z dowodami o charakterze nieosobowym. Brak jest w sprawie jakichkolwiek obiektywnie uzasadnionych okoliczności, które podważałyby wiarygodność wskazanych dowodów. Takich przekonujących argumentów nie podnosił również oskarżony, jak i jego obrońca. Dodatkowo bowiem należy podkreślić, iż zeznania funkcjonariuszy Policji są w swej logicznej istocie w pełni spójne z treścią zeznań Ł. K., a ten ostatni wskazany dowód nie był w ogóle podważany w zakresie jego wiarygodności w jakimkolwiek stopniu. Nadto podnoszone przez D. G. argumenty są w swej istocie poza zakresem meritum sprawy, jak i kryteriów oceny wiarygodności dowodów. Z faktu, że istniała możliwość ewentualnej szybszej identyfikacji tożsamości osoby D. K. nie sposób wywodzić, iż oskarżony nie złożył fałszywych zeznań, ani też w jakikolwiek sposób usprawiedliwiać jego postawy. Są to bowiem zupełnie różne, niezależne od siebie, zagadnienia.

Podobnie, bez znaczenia dla tej konkretnej sprawy, jest domniemana współpraca oskarżonego z organami ścigania w innej lub innych sprawach. To, że D. G. ewentualnie podjął taką współpracę nie może w jakikolwiek sposób przekładać się na rozstrzygnięcie tej konkretnej sprawy, jak również wykluczać możliwości złożenia przez niego w tej właśnie sprawie fałszywych zeznań. Zresztą w tym zakresie sam oskarżony popada w sprzeczności, próbując ów fakt domniemanej współpracy z organami ścigania w innej sprawie (postępowaniach) wykorzystać w instrumentalny sposób. Okoliczność tą oskarżony dopiero podnosił w piśmie z daty 10 kwietnia 2018 roku (k. 257 – 259). Uprzednio w ogóle nie odwoływał się do tych kwestii. Nadto podnosił, że nie mógł ich przedstawić w toku postępowania przed Sądem I instancji, gdyż w tym czasie miał ukrywać się przed innymi sprawcami czynów zabronionych, stąd w ogóle nie uczestniczył w terminach rozprawy, które odbywały się przed Sądem Rejonowym. W sytuacji – jak to przedstawił oskarżony na rozprawie apelacyjnej – gdyby uczestniczył w terminach rozprawy przed Sądem I instancji podniósłby te kwestie, a to rzutowałoby – jego zdaniem – na treść wyroku. Przedmiotowe stanowisko oskarżonego nie jest zgodne z prawdą. D. G. osobiście bowiem uczestniczył w terminie rozprawy w dniu 28 lutego 2017 roku i nie podniósł tych okoliczności, które aktualnie mocno akcentuje, a nawet swoją postawą uniemożliwił ich ustalenie i wyjaśnienie, gdyż odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (k. 118). Oczywiście oskarżony miał prawo do zajęcia tego typu stanowiska, bez jakichkolwiek negatywnych konsekwencji. Daje to jednak obraz tego, że aktualnie podnoszone przez D. G. okoliczności w złożonej apelacji oraz pismach uzupełniających nie są zgodne z prawdą, a przez to nie

mogą być traktowane jako argumenty, które skutecznie podważałyby dokonaną przez Sąd meriti ocenę dowodów, jak i poczynione ustalenia faktyczne, które mają pełne oparcie w dowodach ocenionych przez ten Sąd jako wiarygodnych.

Jasno z powyżej wskazanych okoliczności oraz analizy treści zebranych w sprawie dowodów wynika, że Sąd Rejonowy dokonał pełnej i szczegółowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków. Nie umknęły ocenie Sądu Rejonowego wszelkie istotne okoliczności sprawy oraz tak różne, wzajemnie wykluczające się stanowiska jawiące się ze zgromadzonego materiału dowodowego (w tym głównie wyjaśnień i postawy oskarżonego). Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów, której to oceny, skarżący w ogóle skutecznie nie zakwestionował, wobec braku postawienia w tym zakresie jakiegokolwiek przekonujących argumentów w apelacji. Sąd Rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 k.p.k., art. 424 k.p.k., czy też art. 410 k.p.k., które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie wnikliwa, szczegółowa, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które choćby pośrednio, ale potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonej apelacji skarżący również tego nie czyni. Z treści apelacji, jak i innych pism oskarżonego oraz wystąpień w sprawie, nie wynikają bowiem żadne konkretne argumenty, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i podważałyby dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych.

Reasumując, nietrafny okazał się postawiony w apelacji zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., jak należy rozumieć jej treść. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszył zasadę logicznego rozumowania oraz nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). W tym kontekście wskazania wymaga, iż Sąd meriti przeprowadził szczegółową analizę wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków. Spójnie i logicznie przedstawił swoje stanowisko w zakresie oceny zgromadzonych dowodów, które nie zawiera żadnych elementów dowolności lub sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Tym samym twierdzenia przedstawione w apelacji należało potraktować wyłącznie jako przejaw polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Nie można również zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd meriti miałby dopuścić się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. (...) sn.pl). Odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii, jak też uwzględniając treść apelacji, należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez

Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach zebranych w sprawie, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonej. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. W ocenie Sądu ad quem Sąd pierwszej instancji dysponował zatem materiałem dowodowym pozwalającym na uznanie zawinionego sprawstwa oskarżonego D. G. odnośnie przypisanego mu czynu zabronionego.

Złożenie przez oskarżonego D. G. apelacji co do winy, skutkowało również koniecznością kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku w aspekcie orzeczonej wobec oskarżonego kary, zwłaszcza że tego typu zarzut, choć daleko niejasny, został również w apelacji postawiony. W tym zakresie podnieść należy, iż rażąca niewspółmierność kary zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, którą należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak też Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18). Pogląd ten jest powszechnie przyjmowany nie tylko w orzecznictwie, ale również w doktrynie. Oznacza to zaś, iż rażąca niewspółmierność kary istniałaby jedynie w sytuacji zaistnienia tego typu jasnych, jednoznacznych i przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że orzeczona kara w sposób oczywisty jest niesprawiedliwą, wymaga radykalnej i istotnej zmiany, nie osiągnie celów kary, odbiega w sposób znamienity od charakteru czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości oraz winy, w zasadniczy sposób różni się z wymogami nakreślonymi przez art. 53 k.k. (zob. tak też: S. Zabłocki [w]- „Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz” t. II. Dom Wydawniczy ABC. Warszawa 1998, str. 462 i nast.; J. Grajewski [w] – „Kodeks postępowania karnego, t. II. Komentarz do art. 425 – 673 kpk”, Kraków, Zakamycze, str.69 i nast. oraz szeroko powołane orzecznictwo w owych publikacjach).

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, a więc karę bliską minimum ustawowego zagrożenia za czyn z art. 233 § 1 k.k., w kontekście zagrożenia ustawowego karą pozbawienia wolności. Podkreślić bowiem należy, że aktualnie czyn określony w art. 233 § 1 k.k. zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat, co częstokroć umyka stronom postępowania. To zaś zagrożenie ustawowe jest punktem wyjścia dla oceny surowości orzeczonej kary. Wymierzając przedmiotową karę Sąd meriti wskazał okoliczności przemawiające za takim jej ukształtowaniem. Uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jak również zasady i dyrektywy określone w art. 53 k.k. Uzasadnił swoje stanowisko. Wskazany wyżej wymiar kary, przy uwzględnieniu charakteru i rodzaju czynu oskarżonego, stopnia jego społecznej szkodliwości, jak i stopnia winy oskarżonego, nie może w żadnym wypadku być uznany za surowy, nie wspominając o rażącej surowości tej kary. Podkreślić również należy, iż karalność oskarżonego, powrót do naruszania norm prawnych niewątpliwie w istotny sposób musi rzutować na rodzaj, charakter i wymiar orzeczonej wobec D. G. kary. Ocena tych okoliczności jako całości nie pozostawia wątpliwości, że orzeczona wobec oskarżonego kara nie nosi, z całą pewnością, cech rażącej niewspółmierności – surowości.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione

w środku zaskarżenia zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, dlatego też Sąd odwoławczy, na mocy art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Mając na uwadze fakt, iż oskarżony w toku postępowania odwoławczego korzystał z pomocy adwokata z urzędu, który zgłosił wniosek o przyznanie wynagrodzenia, oświadczając jednocześnie, że koszty udzielonej stronie pomocy prawnej nie zostały pokryte ani w całości, ani też w części, Sąd odwoławczy przyznał obrońcy oskarżonego przedmiotowe wynagrodzenie, w oparciu o § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 4 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa. Sąd uznał, że w świetle obecnej sytuacji osobistej i majątkowej D. G., uiszczenie tych kosztów stanowiłoby nadmierne obciążenie dla oskarżonego, biorąc dodatkowo pod uwagę aktualne pozbawienie wolności oskarżonego w innej sprawie. Nadto za tego typu rozstrzygnięciem przemawiają zasady słuszności związane z zaistniałą w sprawie sytuacją, która została omówiona wyżej, jak też czasem i okolicznościami ponownego wyznaczenia oskarżonemu obrońcy z urzędu.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w części dyspozytywnej.